

52 55

Okręgowa

Warszawie

KOMISJA BADANIA ZBRODNI HITLEROWSKICH w

Sygn. akt

PROTOKÓŁ PRZESŁUCHANIA ŚWIADKA

Dnia 10 czerwca 1974 r. w Warszawie -Wiceprokurator Wojewódzki

Janina Krężlewicz

delegowany

Okręgowej

do Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich

Warszawie

w

działając na zasadzie art. 4 Dekretu z dnia 10.XI.1945 r. Dz. U. Nr 51 poz. 293 i art. 129 kpk.

J.Chrostowskiej

z udziałem protokolanta

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka.

Świadka uprzedzono o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania, po czym świadek stwierdza własnoręcznym podpisem, że uprzedzono go o tej odpowiedzialności (art. 172 kpk).

J. Chrostowski

(podpis świadka)

Następnie świadek zeznał co następuje:

Franciszek K r o k o w s k i

Imię i nazwisko

Henryk.Julianna

Imiona rodziców

urodz.dnia 15 kwietnia 1915 r. - Stara Wisła

Data i miejsce urodzenia

zam. Iłowo ,pow. Mława ,

Miejsce zamieszkania

toromistrz na PKP

Zajęcie

7-dddz. szkoły powszechnej

Wykształcenie

nie karany

Karalność za fałszywe zeznania

obcy

Stosunek do stron

W czasie okupacji mieszkałem we wsi Mława, gdzie moja mama miała gospodarstwo rolne. Pracowałem jako wozak w obozie w Iłowie. Wozakiem byłem w czasie od 1942 do 1945 r czyli przez 2 i pół roku. W Iłowie był obóz przejściowy, którego nazwy po niemiecku nie pamiętam. Były tam drewniane baraki /może około 20 baraków/, w których przebywała okresowo ludność cywilna różnych narodowości : Rosjanie,

J. Chrostowski

53
56

c.d. przesłuchania świadka Franciszka Krokowskiego:

Polacy, Litwini, Ukraińcy. Były także kobiety i dzieci. Przypuszczam, że była to ludność ewakuowana z terenów rosyjskich przed zbliżającym się frontem. Przebywali tu krótko, czasem parę dni, jakby zatrzymali się tylko na odpoczynek. Przeprowadzano dezynfekcję ich odzieży, przeprowadzano badania lekarskie. Niektórzy przebywali parę tygodni, mogli to być robotnicy z przymusowych robót, wyglądali na bardzo wyniszczone i dużo ich umierało. Uważałem, że nie byli oni więźniami, bo chociaż obóz był pilnowany przez wachmanów, ale oni wychodzili na wieś, oraz niektórzy nie wracali. Również, gdy szykowane transporty mężczyzn do pracy przymusowej do Niemiec, to przywożono ich z okolicznych wiosek i z powiatów najpierw tutaj i tu dopiero szykowane większy transport. Był to więc obóz przejściowy. W tym obozie był jeden budynek murowany, w którym przebywały dzieci. Przywożono tu kobiety ciężarne, z robót przymusowych z Niemiec, albo matki z małymi dziećmi nowo-urodzonymi. Tu dziecko odbierano matce, a ona musiała wracać do roboty. Kobiety ciężarne po rozwiązaniu także musiała tu zostawiać swoje dziecko i wracać, skąd przybyły. Kobiety te były różnej narodowości, ale nie było wśród nich Niemek.

Wchodziłem do tego budynku, gdy mnie wezwano. Było to wtedy, gdy kazano mi zabrać trupy dzieci i wywieźć na cmentarz, a raczej na pole, gdzie grzebano wszystkich z tego obozu. Wchodziłem do korytarza, gdzie na podłodze w kącie widziałem leżących kilka trupów dziecięcych owiniętych w gazę. Nie było to codziennie, tylko od czasu do czasu, gdy nabierało się kilka zwłok. Przywoziłem z Działdowa specjalnie trumny dla tych dzieci. Wkładałem zwłoki oddzielnie do małych trumienek i wywoziłem je. Szli ze mną pracownicy z obozu, którzy następnie zakopywali trumienki w określonym miejscu na polu. Przy dzieciach pracowały znajome kobiety jako pielęgniarki. Był lekarz Polak o nazwisku Knap. On podlegał Niemcom. Ja nie byłem na salach, gdzie przebywały dzieci, tylko wchodziłem na korytarz, skąd zabierałem trupy dzieci. W okresie mojej pracy w obozie to znaczy przez około 2 i pół roku - nie mógłbym określić, ile dzieci zmarło, chociaż uważam, że była to śmiertelność większa, niż normalnie.

Franciszek Krokowski

54
17

c.d. przesłuchania świadka Franciszka Krokowskiego:

Nic nie wiem, na temat przyczyny ich zgonu. Nie rozmawiałem o tym z nikim, chociaż pracowały tam znajome kobiety. Również po wojnie o tym z nimi nie rozmawiałem. Na grobach dzieci umieszczono tabliczki z numerami. Pod koniec okupacji tabliczek na grobach było parę setek: może 300, może 400 - pewien tych liczb nie jestem, bo nie liczyłem. Obecnie to miejsce jest uporządkowane przez harcerzy. Teren ogrodzono i postawiono tam krzyż. Z osób które pracowały przy dzieciach pamiętam Zielską i Faltynowską z Iłowa.

Na tym przesłuchanie zakończono i po odczytaniu protokół podpisano.

Przesłuchała:
Wiceprokurator Wojewódzki
J. Krowczyński
/J. Krowczyński/



Protokółowała:
J. Chrostowska
/J. Chrostowska/

Zeznał:
/F. Krokowski /
F. Krokowski